

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, piątek, 27 lipca 1945 r.

Nr 149

Najważniejsze zadanie

Straszny jest bilans drugiej wojny światowej: 30 milionów zabitych i zamordowanych, 10 milionów kalek i nieuleczalnie chorych, 20 milionów wdów i sierot...

Kim nie wstrząsną te okropne cyfry?... Musiałby to być chyba człowiek bez serca, zupełnie pozbawiony uczuć ludzkich — bestia w ludzkim ciele, jak krwawy kat Himmler.

Polska straciła 7 milionów ludzi w zabitych, zamordowanych i zmarłych na skutek działań wojennych. Każda rodzina polska opłakuje kogoś, każda straciła coś, wiele, wszystko, co posiadała, całe mienie. Nasze cmentarze i liczne groby rozsiane po całej ziemi polskiej, nasze miasta i wsie zniszczone — codziennie przypominają nam groźbę wojny. A doświadczenie i rozum mówią nam, że trzecia wojna światowa, której beznamiętni głupcy i agenci reakcji pragną, byłaby czymś nierównie potworniejszym od co dopiero minionej. Wtedy liczonoby nie zabitych, lecz żywych, ocalałych z potopu.

Przeto: „Najważniejsze zadanie okresu, w którym żyjemy, zadanie, które nasze pokolenie postawiło przed sobą — to zniszczenie tych wszystkich sił i przyczyn, które sprowadzają na ludzkość potopy wojenne, to odrodzenie życia polskiego i życia wszystkich narodów na podstawach trwałego pokoju”.

Kto nie przykłada tym słowom wicepremiera Rządu Jedności Narodowej ob. Wiesława-Gomółki? Kto nie uzna wraz z nim, że „nie mogą być dobre formy społeczne, przy których ludzkość wbrew swojej woli rzuca na rzeźnię wojenne?”

Ludzkość pragnie pokoju i lepszego jutra, więc „przez wszystkie prawie kraje Europy przelewa się fala postępowego ruchu ludowego, który zmiata stare wsteczne siły społeczne”.

Te siły istnieją jeszcze i w Polsce. Ich los jest już przesądzony, czeka je zupełna zagłada w niedalekiej przyszłości, lecz obecnie jeszcze działają w ukryciu, tamują postęp, hamują proces odbudowy, przedłużają okres powojennych niedomagań... Przeto musimy wypowiedzieć im nieubłagana walkę, złamać je i zniszczyć!

Lecz gdzie szukać tych sił ukrytych? — Poznamy je łatwo po czynach. Kto szepce i ludzi, kto usiłuje siać niezadowolenie i podrywać zaufanie do Rządu Jedności Narodowej, kto bierze i daje łapówki, kto kradnie i szabruje, kto goni tylko za łatwym zarobkiem i użyciem, kto wykorzystuje swoje stosunki dla wzbogacenia się, kto wypacza i sabotuje zarządzenia rządu, kto nie spełnia należycie swych obowiązków służbowych — ten jest szkodnikiem społecznym, a często i celowo tak działającym agentem reakcji.

Czy tylko naszej rodzimej reakcji?...

Wielu Polaków występujących się naszej reakcji nie zdaje sobie zapewne sprawy, że równocześnie służą nieświadomie obcym interesom. W naszym interesie leży, aby ziemia polska i jej skarby były własnością a narodu polskiego, aby cały dochód z naszej pracy, z eksploatacji naszych bogactw naturalnych, cały zysk z naszego rolnictwa, przemysłu i handlu pozostawał w Polsce, zużywany był na nasze potrzeby, na podniesienie naszej stopy życiowej i kultury...

Możemy to osiągnąć jedynie w ustroju, w którym nie ma miejsca dla eksploatacyjnego kapitału międzynarodowego, dla trustów i karteli, finansujących naszą reakcję, finansujących ją przeciw niemu z czystej miłości do niej, lecz dla odzyskania utraconej kolonii, jaka była dla tego kapitału Polska przedwrzesniowa. Polska posiada najbogatsze złoża węgla w Europie. Warto się pokusić o zdobycie choćby tych złóż. Warto wydać kilka milionów dolarów na taki cel. Chodzi przecież o bogactwo miliardowe! A jeśli by ta akcja doprowadziła do nowej wojny — tym lepiej. Dla Polski i całej ludzkości nowa wojna byłaby katastrofą, dla garstki spekulantów —

Ziemia Lubuska dla pionierów

Z dniem 7 bm. Rada Ministrów włączyła 14 powiatów Ziemi Lubuskiej w ramy województwa poznańskiego. Na skutek tego pracą dotychczas województwo nasze prowadziło na tym terenie, ulegnie częściowej reorganizacji. W związku z tym wojewoda poznański dr Widy-Wirski zwołał konferencję, której celem było zasięgnięcie opinii czynnika społecznego.

Obszerne dyskusja, w czasie której wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, szła po linii zagadnień administracyjnych, koordynacji akcji przesiedleńczej, wzmoczenia bezpieczeństwa i ożywienia życia gospodarczego na ziemiach odzyskanych. Z wypowiedzi osób, znających te-

ren Ziemi Lubuskiej wynikało, że panujący tam obecnie stan wymaga natychmiastowej poprawy pod wielu względami oraz uporządkowania życia przez czynniki kontrolne. Pionierska bowiem praca ludzi ideowych napotyka na opory w postaci samowoli tej części przybyszów, którzy posiadając wszystkie wady typowych „szabrowników”, działają destrukcyjnie na całokształt tamtejszego życia (związczą w pow. wschowskim i trzcińskim.) Z ram dyskusji wyłonił się szereg konkretnych zadań, które ob. Wojewoda poddał wspólnej ocenie. W rezultacie postanowiono kierować się następującymi wytycznymi:

Na teren każdego z powiatów rzucona zo-

stanie sieć organizacyjna administracji naszego województwa. Przy poszczególnych starostwach zostaną ustanowieni pełnomocnicy obwodowi, którzy natychmiast muszą zapoznać się z całokształtem życia na powierzonych im odcinkach.

Pełnomocnicy obwodowi muszą w szczególności orientować się w stanie gospodarczym i ludnościowym swego terenu. W porozumieniu z Polskim Zw. Zachodnim i Państwowym Urzędem Repatriacyjnym będą oni składać zapotrzebowanie na ludzi, określając ich ilość i zawód. P. Z. Z. i P. U. R. będą przeprowadzać akcję notyfikacyjną i rekrutacyjną ludzi oraz będą ich kierować na określone miejsca, przy czym główna uwaga zostanie zwrócona na poziom moralny wysyłanych jednostek.

Delegaci P. U. R. udają się niezwłocznie na teren ziemi lubuskiej, aby na miejscu organizować sprawy związane z przejęciem osadników.

Ponadto postanowiono wziąć pod uwagę szereg czynników przy normowaniu całokształtu życia, między innymi: rozgraniczenie kompetencji poszczególnych władz, modyfikację osadnictwa wojskowego, które za ludni 4 powiaty w tym kierunku, by osadnictwo to uzupełniło element już na terenie tym osiedlony. Przy osiedleniu postanowiono dalej zwrócić uwagę na moment przemieszczania ludności i przeawansowania jednostek oznaczających się uczciwością i pracowitością.

Ziemia Lubuska czeka na ludzi pracy, czeka na ludzi uczciwych. Jeżeli w pierwszym stadium organizacji jednostki o niskim poziomie moralnym wykorzystały sytuację, to obecnie zostaną one radykalnie usunięte i wszelkie zło będzie tępięne najostrejszymi metodami. Województwo nasze nie pozwoli, by ziemia, nad którą trzyma pieczę, była terenem „działalności” rozmaitych mętów.

J. T.

Zwycięstwo Labour Party

Wyniki wyborów w Anglii oznaczają zwrot na lewo

Major Attlee tworzy nowy rząd angielski

London, 26. 7. (BBC). Radio brytyjskie podało komunikat, według którego, wielkie zwycięstwo w wyborach do Izby Gmin odniosła angielska „Labour Party”, uzyskując 388 mandatów. Dotychczasowo przodująca partia konserwatywistów, która tworzyła były rząd Churchilla poniosła porażkę zdobywając 209 mandatów, mimo ogólnej sympatii narodu dla samego Churchilla.

Z reszty mandatów, 11-cie uzyskało Stronictwo Liberalne, 10 — stronictwa pozostające w opozycji do dotychczasowego rządu, a 5 mandatów zdobyli niezależni.

W związku z wynikiem wyborów premier Churchill udał się do pałacu królewskiego w Londynie i złożył na ręce króla dymisję rządu. Król Jerzy VI. dymisję przyjął i powierzył utworzenie nowego rządu majorowi Attlee, przywódcy Partii Pracy.

Według obliczeń do godz. 19-tej dnia 26 bm. za rządem Churchilla padło 9.573.304 głosów, a przeciw rządowi 14.535.253 głosy. Z dotychczasowego rządu Churchilla 27-miu ministrów utraciło swe mandaty.

Uzyskując tak wielką liczbę mandatów Partia Pracy odniosła pierwsze zwycięstwo w wyborach do Izby Gmin. Równocześnie, przez zupełną klęskę stronictwa liberalistów, brytyjska Izba Gmin uniknie rozdrobnienia partyjnego i będzie się opierała tylko na dwóch partiach — Partii Pracy i stronictwa konserwatywistów.

Partia Pracy zobowiązała się nie schodzić z dotychczasowej polityki rządu i kontynuować nadal wytyczne polityki angielskiej jakimi są: prowadzenie wojny z Japonią, poparcie dla nowej organizacji narodów utworzonej w San Francisco, oraz sojusz ze Związkiem Radzieckim i U. S. A.

Spowodujmy zniżkę cen!

Na czoło najrozmaitszych zagadnień natury ekonomicznej wysuwa się kwestia dotycząca pieniądza, jego obiegu i cen.

Rząd nasz stanął na stanowisku, wykluczającym prowadzenie polityki inflacyjnej, jako nie dającej konkretnego rozwiązania trudności gospodarczych. Wyniki pozytywne dać może jedynie polityka stabilizacji cen, a więc — stabilizacji wartości pieniądza, której kardynalnym warunkiem powodzenia jest niezwiększanie ilości, będących w obiegu — środków płatniczych.

Rozważmy tę sprawę z punktu widzenia ekonomicznego.

Zwiększenie ilości pieniądza, bez równoczesnej zmiany jego wartości, może nastąpić tylko wówczas, gdy ilość wyprodukowanych i wypuszczonych na rynek towarów będzie ją równoważyć. W przeciwnym wypadku nastąpi nowa zwyżka cen, spowodowana faktem, że ilość pieniądza zwiększy się, a ilość wypuszczonych na rynek towarów nie ulegnie zmianie, względnie nawet przeciwnie — zmaleje, gdyż część ludzi, będących pasażerami narodu — będzie próbowała zmniejszyć podaż, umożliwiając sobie w ten sposób osiągnięcie wyższych zysków. Proces ten jednak na szczęście jest odwracalny, a więc: zmniejszając ilość pieniędzy powodujemy automatycznie zniżkę cen.

Zmniejszenie ilości pieniądza w obiegu nie jest sprawą trudną do przeprowadzenia w normalnych czasach. Dzisiaj dążenia rządu w tym kierunku napotyka na wiele przeszkód. Dlatego też szerokie masy społeczeństwa winny okazać Rządowi

w tym wypadku pomoc, uciekając się do dokonywania transakcji bezgotówkowych tj. za pomocą czeków przelewowych.

Oczywiście warunkiem dojścia do skutku takiej transakcji jest posiadanie przez kontrahentów kont czekowych w banku.

Transakcje bezgotówkowe dokonywane za pomocą czeków przelewowych mają tę właściwość, że umożliwiają szybszy obieg pieniądza. Innymi słowy, pieniądz ma możność sprawniejszego wykonania swych zadań, jako pośrednik wymiany towarowej a więc może go być mniej w obiegu.

Posługiwanie się przez szerokie koła gospodarcze czekami przelewowymi miałoby ponadto ten wielkiej wagi skutek, że banki mogłyby, nie wychodząc z ich kas, pieniądze używać na udzielanie kredytów, co przyspieszyłoby wydatnie tempo procesu odbudowy gospodarczej naszego kraju.

Czas już najwyższy, by nasze sfery gospodarcze znalazły moment czasu na zastanowienie się nad tymi ważnymi problemami i w rezultacie zrobić krok naprzód w uświadomieniu polityczno-ekonomicznym. Czas zerwać z zacofaniem i przestarzałymi metodami handlu gotówkowego, jak to zrobiły kraje o najwyższym poziomie rozwoju gospodarczego. Jasnym jest że dla przedsiębiorców i kupców, mających rozległe stosunki handlowe międzymiastowe, najodpowiedniejszym ze względu na koszty i szybkość załatwiania zleceń, będą banki posiadające możliwie najgęstsza sieć oddziałów.

A. St.

Dalsze obrady w Poczdamie

London, 26. 7. (BBC). Według doniesień konferencja Trzech w Poczdamie ma podjąć swe obrady w końcu tego tygodnia.

Dotychczas obrady toczyły się dookoła spraw związanych z wojną na Dalekim Wschodzie.

Lord Mountbatten przybył do Poczdamu

London, 26. 7. (BBC). Gen. lord Louis Mountbatten przybył przez Londyn z Dalekiego Wschodu do Poczdamu, po uprzednim odbyciu konferencji z gen. Mac Arthurem w Manili. Fakt wezwania go do Berlina świadczy o aktualności wojny na Pacyfiku na konferencji Trzech. Również liczy się o powiększeniu strefy operacyjnej w południowej Azji oraz dowództwa sprzymierzonych na Dalekim Wschodzie. Prezydent Truman i sekretarz stanu Byrnes mają się udać jak najprędzej do Stanów Zjednoczonych, jeszcze przed rozpoczęciem feryj parlamentu. Wczoraj miał miejsce trzeci dzień debaty nad ratyfikacją Wielkiej Karty, której jednomyślną ratyfikację minister Stettinius gorąco poparł.

Oddziały francuskie we Wiedniu

Warszawa, 26. 7. (Polpress). Jak komunikują, pierwsze oddziały francuskie wkroczyły do stolicy Austrii — Wiednia.

Z Londynu do Warszawy

Warszawa, 26. 7. (Polpress). Wczoraj przybyli do Warszawy z Londynu byli min. polski inż. H. Strassburger i znany uczony dr Karol Estreicher.

Polskie mienie kulturalne przekaze Ukraina Polsce

Warszawa, 26. 7. (Polpress). Jak oświadczył wicepremier Ukrainy, Bazan, całe polskie mienie kulturalne (biblioteki, zabytki sztuki, zbiory artystyczne itp.), które znajdują się na terytorium republiki ukraińskiej, będzie przekazane jeszcze w roku bieżącym państwu polskiemu. Idzie tu o pierwszy rządzie o bogate skarby muzealno-biblioteczne, skupione we Lwowie.

Fińska delegacja handlowa przybywa do Polski

Helsinki, 26. 7. (Polpress). Radiostacja w Helsinkach podała, że fińska delegacja handlowa, w której znajduje się dwóch fińskich ministrów, udała się samolotem do Warszawy dla zawarcia umowy handlowej pomiędzy Finlandią a Polską.

doskonałym interesem. A może i nie? Lecz oni tej ewentualności nie biorą pod uwagę. Dotychczas zawsze wojna była dla nich dobrym interesem. Dla czegoż miałyby być inaczej w przyszłości?...

Otóż trzeba, żeby było inaczej; żeby wojna przestała być dobrym interesem; żeby w ogóle nie była możliwa. Ideał nieosiągalny? Może. Lecz postęp polega właśnie na dążeniu do ideału, na urzeczywistnianiu idei wzniosłych, a najszczytniejszą jest idea wieczystego pokoju, idea pokojowego, braterskiego współzycia ludzi i narodów. Warto żyć i pracować dla takiej idei, warto walczyć o nią do upadłego. Tym więcej warto walczyć

o jej urzeczywistnienie, że w ten sposób równocześnie najlepiej służymy Polsce.

Narodowi polskiemu potrzeba do szczęścia nie nowej wojny, która by go zniszczyła zupełnie, lecz pokoju, długiego okresu pokoju, w którym mógłby rozwinąć swoje wielkie zdolności i siły twórcze, podnieść swoją gospodarkę i kulturę na poziom najwyższy, zabezpieczyć sobie na zawsze byt niepodległy i szczęśliwy.

Zapewnić Polsce trwały pokój — to najważniejsze zadanie demokracji polskiej. Spełni je ona, krocząc po drodze wytkniętej w historycznym dniu 22 lipca.

Jan Zagierski

Japonii grozi zupełne zniszczenie

Londyn, 26. 7. (BBC). Ruchy floty amerykańskiej są w dalszym ciągu owiane tajemnicą. 18 okrętów japońskich zostało uszkodzonych, w tym 5 lotniskowców i 3 pancerniki (jeden pojemności 32 tys. ton). Wyspy macierzyste Japonii są stale bombardowane przez lotnictwo w sile 1200 samolotów, które w ostatnich dniach zniszczyły 92 samoloty nieprzyjacielskie. 19 największych miast japońskich łącznie z Tokio, uległo w połowie zniszczeniu. Również 3/4 bazy Kure znajduje się w gruzach. Gen. Kenny oświadczył, że „dokonamy desantu gdziekolwiek chcemy przy minimalnym oporze i minimalnych stratach. Jesteśmy zdolni skoncentrować codziennie 10 tys. samolotów, które potrafią zrzucać dzień w dzień 5 tysięcy ton bomb”.

Seong o wojnie z Japonią

Londyn, 26. 7. (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Czunkingu, że premier Seong, który niedawno wrócił z Moskwy, gdzie odbywał rozmowy z generalissimem Stalinem, oświadczył, że wojna z Japonią zakończy się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Cesarz Hirohito — zbrodniarzem wojennym

Londyn, 26. 7. (BBC). Prezydium ogólnochińskiej partii ludowej wystosowało do rządu chińskiego memoriał, zawierający trzy żądania, a mianowicie, wciągnięcie cesarza Japonii Hirohito na listę zbrodniarzy wojennych, zawarcie 20-letniego sojuszu wojskowego ze Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją, oraz natychmiastowa ratyfikacja uchwalonego w San Francisco statutu Narodów Zjednoczonych.

Chlubna działalność UNRRY

Londyn, 26. 7. (BBC). Jak donoszą, UNRRA rozdzieliła dotychczas 1 300 000 ton towaru — wartości 300 milionów dolarów. Dostawy w pierwszym rządzie otrzymały Chiny i Rosja, a następnie inne poszkodowane kraje europejskie.

Specjalna uchwała parlamentu w Ameryce

Londyn, 26. 7. (BBC). Obie izby parlamentu amerykańskiego powzięły następującą uchwałę: 1. Odbudowę Banku Krajowego, 2. Stworzenie światowego funduszu monetarnego.

Amerykańskie tempo odbudowy w Niemczech zachodnich

Londyn, 26. 7. (BBC). Wojska sojusznicze odremontowały i naprawiły dotychczas 4200 mostów zniszczonych w czasie działań wojennych na Zachodzie.

Arsenał bomb gazowych w Niemczech

Londyn, 26. 7. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że w Raubkammer w okolicach Balseu znaleziono tysiące ton gazów trujących, ukrytych w olbrzymim laboratorium podziemnym. Przy zajmowaniu tej miejscowości, wzięto do niewoli cały personel tego laboratorium, a mianowicie 400 uczonych i techników.

Hanower, 26. 7. (AFP.) — W gęsto zalesionej błotnistej okolicy Hanoweru odkryto niedawno miejsce gdzie Niemcy przeprowadzali swe eksperymenty z gazami trującymi. Chodzi tu o wielką stację doświadczalną dla celów wojny chemicznej, jedyną w swoim rodzaju i straszną w potęgę.

Niemcy umieli sprytnie ukryć w olbrzymich składach podziemnych kilka tysięcy ton gazu w potwornej wielkości rezerwuarach, oraz bomby i pociski, w których gaz miał być zawarty. Dyrekcja stacji doświadczalnej złożona była wyłącznie z członków Wehrmachtu, mających jedynie luźną styczność z partią nazistowską. Cały personel stacji był doskonale opłacany, dobrze odżywiany i mało narażony.

Większość urządzeń została przez Niemców zniszczona przed przybyciem Anglików. Wiele dokumentów zostało spalonych, ale niektóre mogą być odcyfrowane. Powierzchnia terenu stacji wynosi ok. 80 km., do jej do niej były pilnie strzeżone.

Do wykonywania niebezpiecznych doświadczeń posługiwano się jedynie zwierzętami. — Przypuszczalnie żaden z gazów, wypróbowanych na tej stacji nie był stosowany w komorach obozów koncentracyjnych. Wśród doskonale zamaskowanych instalacji znajdowały się wieże zbiornikowe i pola ćwiczeń.

Aby pozbyć się 15 000 ton wyprodukowanego gazu, trzeba będzie wrzucić je do oceanu, gdyż gazu tego nie można spalić, ani też rozłożyć na pierwotne składniki chemiczne.

Zamknięcie banków w Danii

Londyn, 26. 7. (BBC). W Danii zostały zamknięte wszystkie banki i biura finansowe ze względu na różne machinacje giełdowe na terenie duńskim. Wszelkie transakcje zostały wstrzymane. Chodzi w tym wypadku o zbadanie przez rząd rachunków różnych paskarzy i dorobkiewiczów wojennych. Przypuszcza się, że dojdzie do dewaluacji banknotów, a w poniedziałek ukażą się w obiegu już nowe pieniądze.

Bernard Shaw skończył 90 lat

Londyn, 26. 7. (BBC). Bernard Shaw — jeden z największych dramaturgów współczesnych — skończył dziś 90 lat. Prasa porównuje go do dramaturga greckiego Sofoklesa, którego Perykles nazwał jako autora „Antygony” jednym z najlepszych swoich „generałów”.

Nowe podręczniki w szkołach niemieckich

Londyn, 26. 7. (BBC). W szkołach niemieckich zostały wprowadzone nowe podręczniki, które zawierają przeważnie materiał szkolny z przed r. 1933, gdy Hitler nie był jeszcze przy władzy.

Szlakiem Wisły — do Gdańska

Kłębiaste chmury zalegają horyzont. Gęsty deszcz spływa po podwiniętych kołnierzach płaszczy i sączy się za kark zimnymi kroplami. Pogoda jest — jak się to mówi — psia. — Kto wie, czy wogóle polecimy — utyskują nowicjusze, spoglądając na niebo, którego jednolita ołowiano-szara barwa budzi uczucie przygnębienia. — Stare wygi lotnicze uśmiechają się ironicznie, obserwując smętne miny współtowarzyszy. Wiedzą oni, że samoloty komunikacyjne „Lotu” kursują bez względu na pogodę. Z uwagi na anormalne powojenne warunki mogą przy sztormie czy gęstej mgle zdarzać się opóźnienia, ale start nastąpi na pewno.

Tylko to czekanie... Na poznańskim lotnisku nie należy ono do przyjemności. — Rzecz dziwna, że Poznań, który na ogół liże się z ran energiczniej od innych miast, nie pomyślał o wzniesieniu na lotnisku choćby małego baraku, który by mógł służyć jako poczekalnia.

Warszawa, Katowice, ba, nawet Wrocław i Gdańsk mają na lotniskach poczekalnie, i to przeważnie nawet z bufetem. Tylko w Poznaniu czeka się na samolot, moknąc pod gołym niebem. — Na razie chronimy się do jakiegoś kompletnie zdezelowanego hangaru, gdzie wiatr hula bezlitośnie, a częściowo przykryte gruzem niewypały skłaniają do ostrożności. — Wreszcie słyszymy okrzyki: Lecić! Lecić! Stalowy ptak zatacza nad lotniskiem parę olbrzymich kół, obniża stopniowo lot, wypuszcza schowane podwozie i ruchem ślizgowym osiada na lotnisku.

Samoloty komunikacyjne typu „Douglas” wyglądają imponująco. Są to potężne maszyny o dwóch motorach, z których każdy przedstawia siłę 800 koni parowych. Samolot może zabrać dwudziestu czterech pasażerów. Wewnątrz nie ma tego komfortu, co przed wojną. Miejsce foteli zajęły żelazne ławki. Wynika to stąd, że obecne samoloty komunikacyjne

w czasie wojny służyły do przewozu grup desantowych i chodziło o jak najpełniejsze wykorzystanie miejsca. O tych wszystkich szczegółach dowiadujemy się już w czasie lotu od urzędnika Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Szum motoru nie przeszkadza nam w rozmowie. Dowiadujemy się, że P. L. L. „Lot” uruchomiły już sieć komunikacji powietrznej, łączącej stolicę z wszystkimi miastami wojewódzkimi. W rozwiązywaniu trudnego problemu komunikacji lotnictwo cywilne wybija się na czoło. Przygotowuje się uruchomienie stałej komunikacji lotniczej Warszawa-Moskwa, co ma nastąpić już w najbliższych tygodniach. Przedłużenie tej linii do Paryża jest również kwestią niedalekiej przyszłości. „Lot” w pełni docenia rolę Polski w powojennej Europie, jako ognia łączącego Wschód i Zachód a otwarcie wspomnianych linii będzie pierwszym realnym krokiem na tej drodze.

Wycieczka lotnicza, w której biorę udział, wiezie mnie via Warszawa, wzdłuż kryjącej się wśród piasków i pól wstęgi Wisły — do Gdańska. Usadowiłem się przy ostatnim okienku, aby potężne płachty skrzydeł nie zasłaniały mi widoku. A widok jest na prawdę interesujący. O ile bowiem między Poznaniem a Warszawą silny wiatr, zła pogoda i związane z nią dość przykre kołysanie nie bardzo zachęcały do obserwacji, to w okolicy Warszawy słońce przebija chmury i jak na dłoni widać łany zbóż i zielone plamy lasów, powiązane wąskimi niteczkami dróg. A wśród szachownic pól, to rozlewając się szeroko, to znów zważając się do własnego koryta wiję się nasza stara Wisła.

Szczególnie interesujący jest widok miast i większych osiedli, które w jednostajności równinnej krajobrazu stanowią, mile łechcącą siatkówkę oka, odmianę. Niestety, zbyt często widzimy ruiny. — Przechadzka ulicami zniszczonego miasta budzi zawsze uczucie grozy, ale uczucie to potęguje się wielokrotnie, gdy owoce wojny i hitlerowskiego barbarzyństwa obserwuje się z lotu ptaka. Przechodząc ma niejednokrotnie złudzenie, że poza stercami fasadami kryje się jakieś życie, obserwator z samolotu złudzeń tych nie ma. Widzi on wypalone pudełka domów aż do fundamentów. Widzi je przy tym wszystkie jednocześnie; cały ogrom zniszczenia bije wien jak taranem. — Tak było nad Warszawą, tak było i nad Gdańskiem. Ze starych dzielnic, kryjących w sobie liczne pomniki i zabytki polskie w Gdańsku, nic niemal nie pozostało. Za to sam port, rozciągający się szerokim pasem wzdłuż kanału wiślanego, zachował się stosunkowo dobrze. Gdy samolot obniżywszy lot, zatacza krąg nad portem, widzimy grupy robotników, uwijających się jak mrówki wśród potężnych dźwigów i splecionych linii torów. Po prawej stronie roztacza się pod nami Bałtyk, nad który znów powracamy. Ale tym razem powracamy nieodwołalnie, by wprzągnąć go trwale w przebudowę naszego kraju, by wody jego zaludniały okrętami, zmierzającymi do naszych portów, przywożącymi potrzebne nam towary i rozwożącymi po świecie owoce naszej pracy.

JB.

Nożycami przez prasę

Artykuł Premiera

(z) Wtorkowy „Robotnik” przyniósł artykuł piera ob. E. Osóbki-Morawskiego. Premier Rządu Jedności Narodowej pisząc o rocznicy Manifestu Lipcowego, stwierdza, że wtedy, przed rokiem, mieliśmy jeszcze mało przyjaciół na świecie. Nasze cierpienia pod straszną okupacją niemiecką powiększył fakt rozbicia w narodzie.

„Dziś — pisze Premier — stwierdzamy ze spokojem, że zwyciężyła sprawiedliwość i słusność, że zwyciężył obóz demokratyczny. Dziś możemy się cieszyć i z tego jeszcze, że nie jesteśmy już tylko sami ze sobą, ale że dzielimy swój triumf zwycięstwa i wyzwolenia z niektórymi naszymi ówczesnymi przeciwnikami. Ob. Stanisław Mikolajczyk, ob. Jan Stańczyk i wielu spośród naszych byłych przeciwników stanęło razem z nami do wspólnej pracy dla odbudowy państwa demokratycznego. A cały świat, który w większości był wtedy przeciwko nam, nieznanym wtedy jeszcze żołnierzom demokracji — dziś uznał naszą słusność.”

„Jeszcze kraj nasz w biedzie i ruinach, jeszcze krwawi spustoszona i bohaterska Warszawa, ale tworzymy już nowe życie. Coraz więcej dymy w Polsce kominów fabrycznych, coraz więcej wolny chłop obsiewa własnej ziemi dla swojego i ojczyzny dobra. Coraz więcej jest szkół i uczącej się młodzieży.

A żołnierz polski to już nie partyzant bez imienia i bez broni, ale zwycięzca z pod Lenino, Warszawy, Kołobrzegu, Berlina i Dresdena. A Polska odrodzona to nie jakieś Generalgouvernement z granicami koło Modlina, czego chciał okupant niemiecki, ale wielkie i silne państwo z granicami staropolskimi na Odrze, Nisie i Bałtyku.”

Ośrodek D. O. W. Poznań

W Kosowie, w powiecie gostyńskim, jednym z najpiękniejszych majątków, znanym również z hodowli bydła zarodowego, odbyło się w



Fragment uroczystości otwarcia pierwszego ośrodka wojskowego D. O. W. Poznań w Kosowie gostyńskim. Na zdjęciu gen. Nieniewski, w chwili wygłaszania przemówienia. Obok wojewoda dr Widy-Wirski z małżonką, pułk. dypl. Jagodziński, major Wład i dziekan D.O.W. ks. pułk. Piotrowski

tych dniach otwarcie ośrodka wojskowego DOW Poznań. Jest to pierwszy ośrodek oddany do dyspozycji wojska na terenie naszego województwa.

Otwarcie ośrodka służącego dla celów ściśle wojskowych, w obecnym sezonie miejsce wypoczynkowe dla członków Rządu Rzpl., Wojska Polskiego i ich rodzin, połączone zostało dzięki niezmordowanemu wysiłkom administratora ośrodka majora Włada z uroczystością poświęcenia figury Matki Boskiej, która usunięta przez okupanta sześć lat przeleżała ukryta w ziemi, a teraz z inicjatywy wojska powróciła na swoje dawne miejsce w parku kosowskim. W uroczystości otwarcia ośrodka i poświęcenia figury wzięli udział liczni przedstawiciele władz i wojskowości z generałem Nieniewskim, wojewodą dr Widy-Wirskim z małżonką, szefem sztabu pułk. dypl. Jagodzińskim, przedstawicielem II armii Pszczółkowski, pułk. sztabu generalnego kwatermistrzem Riabowem, insp. rolnym na D. O. W. Poznań majorem Podolczakiem, prok. wojskowym Świątkowskim i starostą gostyńskim na czele. Obecni byli również reprezentanci władz samorządowych, stronnictw politycznych: PPR., PPS., Str. Ludowego, świata naukowego oraz rzesze miejscowej i okolicznej ludności. Duchowieństwo reprezentował dziekan D. O. W. ks. pułk. Piotrowski i proboszcz parafii Stary Gostyń ks. Jan Rataj.

Do zgromadzonych uczestników przemówił w podniosłych słowach gen. Nieniewski, po czym pochodem procesyjnym udano się pod figurę Matki Boskiej, której poświęcenia dokonał ks. proboszcz Rataj. Po ceremonii poświęcenia ks. proboszcz Rataj wygłosił podniosłe, kazanie, podkreślając stałą łączność armii polskiej z Kościołem, a na zakończenie pobłogosławił Wojsku Polskiemu.

Podczas skromnego żołnierskiego obiadu wygłoszono szereg toastów na cześć Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, marszałka Roli-Zymierskiego, wojewody, gen. Nieniewskiego oraz organizatora uroczystości majora Włada. Na miejscowej i okolicznej ludności pozostała uroczystość niezatarte wspomnienie.

(M)

Podatek od wynagrodzeń

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dekretu o podatku od wynagrodzeń, wyodrębniający ten podatek z ustawy o podatku dochodowym.

Projekt przewiduje, iż opodatkowaniu podlegają wynagrodzenia za pracę najemną, przekraczające sumę 12 000 zł rocznie. Otrzymujący zatem wynagrodzenie za pracę najemną w jakiegokolwiek postaci w wysokości do 1000 zł miesięcznie mają być zwolnieni całkowicie od opodatkowania.

Przy zarobkach od 12 000 do 18 000 zł rocznie stopa podatkowa wynosi 1%, powyżej 18—24 000 zł rocznie 1½%, od 24—30 000 zł rocznie — 2%. Dalej idą już wyższe stawki procentowe.

Tabele podatku od wynagrodzeń w wymienionym projekcie dekretu ułożono w ten sposób, aby pracownicy pobierający niskie wynagrodzenia opłacali podatek stosunkowo w znacznie

mniej wysokości od tych pracowników, których zarobki są stosunkowo dość wysokie.

Przewiduje się, iż przepisy projektowanego dekretu wejdą w życie z dniem 1 września 1945 r. Komunikat ten witamy z uznaniem. Obecne stawki podatkowe są wysocy niesprawiedliwe, gdyż opierają się na starej ordynacji podatkowej. Przed wojną nie podlegały opodatkowaniu zarobki poniżej 2400 zł rocznie. Podatek od dochodu płać dopiero ten obywatel, którego zarobki przekraczały sumę 200 zł miesięcznie. Te stawki zostały utrzymane pomimo, że wartość realna pieniądza jest dziś o wiele mniejsza. W rezultacie obciążenie ludzi pracy jest bardzo wysokie. Projekt opracowany przez Min. Skarbu zmniejszy je wydatnie. Sprawiedliwości stanie się zadość, — chodzi jedynie o to, by projekt ten jak najprędzej stał się obowiązującą ustawą. Wtedy, rzecz prosta, zmniejszą się dochody Skarbu Państwa. Ale na to jest rada: należy wyżej opodatkować nieraz bardzo wysokie dochody z handlu i zyski powojenne.

(z)

Dymisja gen. Paszkiewicza

Londyn, 26. 7. (Reuter). Według informacji tutejszych kół polskich, generał Gustaw Paszkiewicz, dowódca Korpusu Polskim w Anglii, otrzymał dymisję ze służby w Armii Polskiej, ponieważ oświadczył, że uznaje Rząd Jedności Narodowej.

List, zawierający dymisję, został doręczony Paszkiewiczowi jako specjalne pismo od „prezydenta” Raczkiewicza, który zakomunikował generałowi, iż zostaje on pozbawiony wszelkich praw i przywilejów, przysługujących mu jako generałowi Wojsk Polskich, i ma się od tej chwili uważać za osobę cywilną. Poleciono także

generałowi oddać wszystkie dokumenty jego Armii.

Generał Paszkiewicz uważany jest za jednego z najwaleczniejszych generałów Armii Polskiej i odznaczony jest najwyższymi polskimi orderami. W kołach Polonii londyńskiej, która uznaje rząd warszawski, dymisję generała Paszkiewicza uważa się za manewr byłego „rządu”, mający na celu zniechęcenie wojskowych polskich w Anglii do powrotu do kraju.

Zostało stwierdzone, że w wielu wojskowych jednostkach polskich żołnierze są zapytywani, czy chcą powrócić do kraju, czy też nie, i ci, którzy odpowiadają pozytywnie, wysyłani są do specjalnego obozu.

Zbierzmy plony —
zapelnijmy śpichrze

Echa wiecu

Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia:

„Wobec zarzutów, jakie publicznie padły z ust ob. Kamińskiej w dniu 22 lipca br. w czasie manifestacji na placu Wolności. Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego na zebraniu w dniu 23 lipca br. uchwalił co następuje:

Uniwersytet Poznański skrwawiony został przez okupanta po wejściu przezeń do Wielkopolski. Ofiarami padli wówczas najcenniejsi uczniowie: Edward Klich, Stanisław Kalandyk, Romuald Paczkowski, Stanisław Pawłowski i inni.

Długi szereg profesorów, asystentów i studentów U. P. zostało zakładnikami miasta Poznania w wrześniu i październiku 1939 r.

W obozach koncentracyjnych zginęła ogromna liczba studentów.

W chwili obecnej młodzież w najcięższych warunkach materialnych nadrabia sześcioletnią przerwę w studiach.

Ta sama młodzież masowo wyruszyła do akcji żniwnej mimo, że miesiąc żniw czyni jej ciężką wyrwę w przygotowywaniu się do egzaminów.

W tych warunkach i okolicznościach zarzuty padłe w dniu 22 lipca br. są nad wyraz dla Uniwersytetu i młodzieży krzywdzące i Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego zakłada przeciw nim stanowczy protest.

Równocześnie zamieszczamy oświadczenie ob. M. Kamińskiej:

Senatowi Uniwersytetu Poznańskiego w odpowiedzi.

Gdy w dniu 22 lipca, dniu Święta Narodowego, występowałam w imieniu czterech stronnictw demokratycznych na manifestacji, daleka byłam od myśli zaatakowania Uniwersytetu Poznańskiego, jego profesorów i jego studentów. Daleka przede wszystkim dlatego, że Polska Partia Robotnicza, czołowa partia demokracji i postępu, której mam zaszczyt być członkiem, wysoko wznosi sztandar walki o rozwój kultury polskiej, o jej demokratyzację i upowszechnienie.

To przecież właśnie przy żywym współudziale P. P. R. powstało z gruzów zniszczone przez okupanta szkolnictwo powszechne w Polsce.

To właśnie dzięki aktywnej pomocy P. P. R. dźwignęło się zamarłe pod obuchem hitlerowskim szkolnictwo średnie. To właśnie przy najczynniejszej współpracy P. P. R. otwały swe podwoje w Polsce odrodzonej wszelkiego typu szkoły wyższe.

Z inicjatywy P. P. R. uznane zostały przez czynniki rządowe wszystkie prowadzone pod okupacją szkoły i kursy i zdawane w podziemiu egzaminy, co umożliwiło tysiącniemu rzeszom młodzieży kontynuowanie nauki w szkołach średnich i wyższych.

Wszelkie poczynania oświatowe i kulturalne znajdują najwzajemniejszą oddziałość i poparcie w szeregu P. P. R. Położenie materialne nauczycielstwa stanowi poważną troskę każdego działacza P. P. R. Rozwój szkolnictwa polskiego, wychowanie młodego pokolenia, zdobycie nauki polskiej leżą nam wszystkim — działaczom demokratycznym — jednako na sercu.

Chybaż czoła przed tragicznymi wymordowanymi przez Niemców przedstawicielami nauki polskiej, oddając hołd rzeszom zakatowanych w obozach uczniów i studentów polskich, przechowując w cześć pamięć o tych wszystkich młodych patriotach, co w walce przeciw hitleryzmowi legli z bronią w ręku w oddziałach partyzanckich i na bruku powstańczej Warszawy, dokładamy — my, bojownicy odradzającej się Polski — wszelkich starań, by zakwitły nowym życiem uczelnie nasze, by zasłynieła szeroko nauka polska, by zaszczytne, godne wolnego narodu, miejsce, zajęła kultura polska. Dlatego też w wystąpieniu moim nie atakowałam i atakować nie mogłam Uniwersytetu Poznańskiego ani też jego młodzieży.

Zaatakowałam natomiast ten odłam studenterii — nieliczny zresztą i pozbawiony autorytetu wśród młodzieży akademickiej — który w dniu przyjazdu wicepremiera Mikołajczyka pozwolił sobie na nieodpowiedni antydemokratyczny wybrzyk.

Wybrzyk ten, mało ważny w swej istocie, świadczy jedynie o tym, że pewne elementy młodzieży skutkiem wieloletniego tragicznego oderwania od życia politycznego i pod wpływem reakcyjnej agitacji uprawianej przez czynniki wsteczne w czasie okupacji, nie zdają sobie sprawy z dzisiejszej polskiej rzeczywistości. A rzeczywistość ta jest jasna i prosta: naród Polski, wyzwolony z pięć niewoli, buduje demokratyczną Polskę. Nie inną tylko właśnie demokratyczną. W ciągu roku swej wolności lud polski osiągnął już wiele i jasnym jest dla każdego trzeźwo patrzącego polityka, że zdobycy swych nie odda nikomu i nigdy. To wie dziś każdy w Polsce. Tego nie chcą tylko zrozumieć niedobitki sanacyjno-ozonowych elit oraz otumaniona przez nich garstka studenterii, organizująca na ich komendę wystąpienia wedle znanych O.N.R.-owskich wzorów.

Dlatego też zaznaczyłam i nie wątpię, że zgodzą się ze mną wszyscy postępowi profesorowie i młode nauki Uniwersytetu Poznańskiego oraz ogromna większość młodzieży — dlatego też zaznaczyłam, że atmosfera, jaka w ostatnim czasie ujawniła się na Uniwersytecie Poznańskim, musi ulec zmianie.

Wejda, bo wejść muszą, w szeregi studentów w demokratycznej Polsce niebawem rzesze innej młodzieży, młodzieży z ludu. Syn robotnika, syn chłopu zasiądzie na ławie akademickiej obok syna pracującego inteligenta. Z głębi narodu rosnąć będzie inżynier, lekarz, lotnik i profesor.

Pokazali nam młodzi oficerowie Polski demokratycznej z mas ludowych wyrosli, jak należy walczyć z honorem, jak bić się i jak zwyciężać nad Odrą i Bałtykiem, na przedpolach Drezna i Berlina.

Pokażą nam niebawem studenci i studentki z mas ludowych, jak uczyć się należy. Nie będą poczytywać sobie za szczególną zasługę udziału w kampanii żniwnej, co przecież jest ich elementarnym wobec wyniszczanego kraju i narodu obowiązkiem. Wyrósł z nich nowe pokolenie, pracowników kultury, które zadokumetuje przed narodem, na jakie wyżyny wzniesie się może nauka polska, oparta o chłopską wynalazczość i twardość, o robociarski rozmach i hart. Demokracja polska wykrzesze z mas narodu wszystkich

Z dnia

W słońcu dla chleba

Całe zamieszanie zaczęło się od tego, że urzędnik gospodarczy majątku Piszczyczarki zdaleka już spostrzegł odmienny wygląd pola. Grupa młodzieży, którą mu wczoraj przystawiono zajęta była ustawianiem mendi. Zaciekawiony podszedł bliżej, by z przerażeniem zauważyć, że wszystkie snopy stoją kłosaми w dół.

— Na litość boską, co tu się dzieje — krzyknął



rys. W. Gawęcki

zrozpaczony. — Kto tak wam snopy bazal ustawia?

— Ja — wyrwał się jakiś mężczyzna. — Nie chciałem, aby kłosa na deszczu zmokły.

— Kim pan jesteś? — spytał jeszcze spokojnie

— Studentem.

— Wydział?

— Rolnictwo. Ostatni rok.

— A bodajbys do śmierci na nim został! — hu-

Przez lupe

Kwitnący dworzec

Nie ma, przypuszczam, Poznaniaka, którego by szewska pasja nie ogarniała, gdy spogląda na poznański dworzec. Jeszcze przed wojennymi zniszczeniami, gdy mogliśmy szczyścić się rozmaitymi historycznymi i wspaniałymi budowlami — troszeczkę wstyd nam było dworca. Budynek stacyjny z czerwonej cegły, zbudowany w jakimś romańsko-krzyżackim stylu był symbolem brzydoty. No, ale nie my budowaliśmy tę ohydę i, tak chociaż mówiąc... nie bardzo żał mi było, że się wreszcie spalił.

Poznań potrzebuje innego dworca. Jasnego, reprezentacyjnego i przede wszystkim w nowoczesnym stylu wzniesionego gmachu. Być może, że już gdzieś kreślą się plany nowej budowli, lecz nikt o tym nie wie, a dworzec tymczasem... kwitnie.

Zakwitają więc różne kwiatki na dworcowych śmieciach.

Tuż przy wejściu od strony północnej wita podróżnych wielka rzucająca się w oczy firma „Eisenbau und Stahlwaren“. Po półrocznych rządach polskich, po nawoływaniu „usuwać ślady niemieczyny“ — ten piękny kwiatek może człowiekowi z równowagi wyprowadzić.

A potem ten chaos, ten brud, te góry śmieci i ten nieszczesny wypalony gmach, który już dawno powinien być do fundamentów rozebrany.

Przyległe schrony zmieniają się na latryny, cuchnące ekskrementami. Tu właśnie Poznań ma najwięcej wylegarni much.

Ze wstępem przechodzi się wzdłuż zatłoczonych peronów, na których z braku odpowiednich poczekalni podróżni leżą pokotem na cementowych posadzkach. Na tych posadzkach jedzą, śpią, na nie pluja i wylewają reszki potraw i napoi.

Praca w tym bałaganie musi złościć. Dlatego nie dziw się funkcjonariuszom i pracownikom, że są gburowaci, wściekli, mało uprzejmi. Informacji udzielają jak z łaski, podróżnych traktują z gory.

Czas wreszcie, by na dworcu poznańskim pojawili się robotnicy z kilofami i łopatami i rozebrali wstępną mur. Dlaczego na obszernym placu przed dworcem głównym nie wzniesiono kilkunastu baraków, w których mieściłyby się poczekalnie dla przejeżdżających tłumów? Czemu nie przepędza się pokatanych handlarzy przed dworcem zachodnim i nie przeciwdziała się tworzeniu zbiegów? Trzeba wreszcie wyprzątnąć schrony i zabezpieczyć je przed niechlujami.

Obywatelstwo poznańskie domaga się uporządkowania dworca i wszczęcia prac zmierzających do usunięcia brudów, które zagrażają zdrowiu mieszkalców i kompromitują nas w oczach przyjezdnych. Niechże nareszcie Poznaniacy zobaczą, że na dworcu coś się robi.

Ta—Pa

siły żywotne i dlatego wzniesie oświatę, kulturę i naukę polską na niebywałe dotychczas wyżyny.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że stanowisko moje, zgodne z programem bloku stronnictw demokratycznych, a któremu dałam wyraz na manifestacji 22 lipca, przy żywym poparciu zgromadzonych, podziela szeroką masę narodu polskiego.

Pozostaje mi tylko wyrazić zdziwienie i żal, że Senat Uniwersytetu Poznańskiego uznał za wskazane na specjalnie zwołanym posiedzeniu wyrazić protest i to nawet stanowczy przeciwko mojemu wystąpieniu. Zdziwienie to jest tym bardziej uzasadnione, że tenże sam Senat nie znalazł słowa potępienia, ba — nawet słowa krytyki w stosunku do studentów, którzy wzorczy paników z dawnych reakcyjnych korporacji usiłowali zamącić radosną uroczystość narodową poświęconą powstaniu Rządu Jedności Narodo-

wną! urzędnik i wytari z ciężkim westchnieniem czoło.

Słońce prażyło niemiłosiernie. Na polu, graniczącym z łąką, miejskie panie w zgrabnych koturnach, najmodniej skrojonych shortach i oszczędnych biustonoszach schylały się wdzięcznie po snopy. Młodzi ludzie, złani siódmym potem, ustawiali mende. Wszyscy w ogromnych czarnych okularach jak ekipa przeciwigazowa.

Około południa większość towarzystwa opalała się na łące, rozprawiając nad koniecznością wzmocnienia akcji żniwnej, która by umożliwiła zebranie wszystkich plonów. Nagle ktoś dostrzegł na zakręcie piaszczystej drogi wóz z obiadem, wieziony osobicie przez rzadkę. W gniewu oka wszyscy rzucili się na pole i w przeciągu pół godziny zrobiono więcej niż od samego rana. Urzędnik był dobrym człowiekiem. Z pobłażaniem przyglądał się nagłemu zapalowi mieszczuchów. A gdy zjedli doskonałą kartoflanke, przegryzając ją pachnącym wiejskim chlebem, nie potrzeba już było zachęty do pracy. Jeden przez drugiego zwiłali się na polu, bez dyskusji i rozważań. Ten chleb tak smakował, że zapragnęli go mieć dużo na jesień i zimę aż do przyszłych zbiorów.

Po dziesięciu dniach terkocząca hulajnoga wiozła z powrotem do miasta grupę opalonej, wypoczętej nerwowo i zdrowo wyglądającej młodzieży. Bractwo śpiewało i przekomarzało się, wypominając leniuchom niedbałą pracę. Stanęli w jakiejś gospodzie, by ugasić pragnienie.

— Hej, a wy skąd wracacie taką gromadą? — spytał zdziwiony gospodarz.

— Ze żniw obywatelu, ze żniw.

— Loboga, dobrze się w naszej Polsce dzieć zaczyna, skoro już nom z miasta ludziska pomagają. Niepamiętne to czasy, żeby tak wszyscy razem kupą szli.

N. Bukowiecka

Czytelnicy piszą:

Rachunek wysiedlenia

Zestawiając pracowicie operat swych szkód wojennych, przyszedłem jako praktyczny prawnik administracyjny do przekonania, że każdy Polak wysiedlony powinien policzyć, wypełniając rozdzielone przez władzę kwestionariusze skrupulatnie.

1. Za każdy dzień podróży ewakuacyjnej, przeżycie w bydlęcych wagonach i każdy dzień pobytu w obozach zbiorowych w Poznaniu, w Łodzi itp., przynajmniej minimalnie 100 zł od każdej osoby dziennie nawiązki za krzywdę moralną.

2. Poza tym prócz faktycznych kosztów podróży dalszych wysiedleniem spowodowanych, przeprowadzić, sprawiania sprzętów i odzieży, leczenia chorób, planowanych operacji, tzn. wszelkich hurtem bied i nędz wygnaniem spowodowanych — winno się za każdy dzień wygnania aż do dnia powrotu w domowe dawne pielesze policzyć osobną nawiązkę za samą klęskę wygnania choćby tych np. 20 zł dziennie od każdej osoby i każdego dnia na wygnaniu przebytego.

Ludzie — to nie bydlę i kto jak z bydlęciem nami postępuje, zadając nam najbezprawniej katowsko-rafinowane męki moralne i katusze fizyczne, musi ponieść teraz sprawiedliwe konsekwencje — musi za to odpowiedzieć choćby materialnie — boć przecież jasne, że żadnym pieniadzem, żadną najbardziej wygórowaną kwotą, żadnymi miliardami choćby w najszerszym nawet złocie wypłaconym; za cierpienie człowieka, a cóż dopiero narodu, nikt nigdy nie zapłaci.

W ten sposób bijąc naszych katów po świeżo znów wypychanych „raubrittersko“ skąpych kieszeniach, odczyty się ich najskuteczniej radykalnie na zawsze od takich eksperymentów z sąsiadami.

Stanisław Chocemski

Kto jeszcze nie dał?

Kończy się lipiec — miesiąc książek polskiej. Polski Związek Zachodni nie zgromadził jeszcze dostatecznej ilości książek, przeznaczonych dla dzieci polskich i młodzieży z Ziem Zachodnich i Okręgu Mazurskiego. W każdym domu znajdują się niewątpliwie liczne książki, dawno już przeczytane, bądź odłożone a nawet zapomniane. Nie przyniosą one nikomu pożytku, czasami nawet zasmiecają pulki. Te właśnie książki i podręczniki spełnia szczerne zadanie doświadczenia naszych młodych rodaków. Mimo braku pewnych stron, mimo nieestetycznego wyglądu, mimo zdartej oprawy można z nich jeszcze wiele przeczytać. Książki takie umożliwiają dzieciom i młodzieży wyuczenie się języka polskiego, zapoznanie chętnych i ciekawych z tajemnikami wiedzy, z perełkami naszej literatury ojczystej.

Z poszczególnych książeczek i tomów urosną biblioteki. Posegregowane dzieła zasila ubogie księgozbiory a te z kolei urabiać będą charaktery i dusze polskiej diatwy. Nie zapomnijmy, że z tej diatwy wyrosną kiedyś przyszli obywatele.

Polski Związek Zachodni przy ul. Chelmońskiego 2, pok. 88, przyjmuje do końca lipca wszystkie książki i podręczniki naukowe.

Kronika poznańska

Poczta bierze udział w akcji żniwnej

Poczta również bierze czynny udział w akcji żniwnej. Chce jednak nieprzerwanie w dalszym ciągu służyć swoimi usługami społeczeństwu. Gdyby jednak w związku z gremialnym zaangażowaniem się poczty w tej akcji zaszła ewentualność krótkiego czekania przy okienku pocztowym, uprasza się publiczność o wyrozumienie i cierpliwość, gdyż czynność pocztowo-telekomunikacyjną kilku pracowników wykonuje obecnie jeden. Obecna bowiem sytuacja gospodarcza nie pozwala na zaangażowanie pracowników zastępczych.

Utworzenie Rady Artystycznej

Dnia 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem ob. Wojewody poznańskiego posiedzenie organizacyjne „Rady Artystycznej“ przy województwie poznańskim.

Referat programowy wygłosił konserwator mgr Zdzisław Kępiński, o sprawach plastyki i architektury mówił artysta malarz prof. Wacław Taranczewski. Zebranie uchwaliło szereg ważnych postulatów w zakresie wzmocnienia podstaw działalności artystycznej w stolicy Wielkopolski.

W skład rady wchodzić będą przedstawiciele następujących związków zawodowych: architektów, plastyków, literatów, muzyków, kompozytorów, historyków sztuki; naczelnicy Wydziałów Kultury i Sztuki — Wojewódzkiego i Miejskiego oraz dyrektorzy teatrów Wielkiego i Polskiego w Poznaniu.

Wycieczki do Puszczykowa

Na życzenie organizacji społecznych odejdzie w niedzielę, dnia 29 bm. pociąg popularny do Puszczykowa po ulgowej cenie 16 zł w obie strony. Wyjazd z Poznania o godz. 8-mej, wyjazd z Puszczykowa o godz. 20.45 czasu miejscowego. Związki i organizacje, chcące w ramach tych pociągów organizować wspólne wycieczki koleżeńskie dla swych członków, proszone są o wcześniejsze zwracanie się do P. B. P. Orbis w Poznaniu, pl. Wolności 3. Pociąg może dojść każdorazowo do skutku przy udziale najmniej 300 osób.

Przypominamy o uiszczeniu podatku za psy

W obwieszczeniu z dnia 2 maja br. o obowiązku zgłaszania psów do opodatkowania wyznaczono jako termin dzień 15 maja 1945 r.

Mimo przekroczenia tego terminu cały szereg posiadaczy psów nie zgłosił swego psa do opodatkowania.

Zarząd Miejski wzywa zainteresowanych po raz ostatni do załatwienia tej sprawy i to w terminie do 5 sierpnia br. w Oddziale Podatkowym przy ul. Sierockiej 10, pokój 6. Kto do tego dnia psa swego nie zgłosi, podlega w myśl obowiązujących przepisów karze grzywny do wysokości 20-krotnej stawki podatkowej.

Jeszcze o wymianie świadectw niemieckich na polskie

Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych w Poznaniu, ul. Słowackiego 60, podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych odbędzie się w tutejszym zakładzie egzaminu uzupełniającego do dokonania wymiany świadectw absolwentów szkół handlowych I i II stopnia, którzy byli czynni w czasie okupacji niemieckiej, na świadectwa ukończenia gimnazjum kupieckiego względnie liceum handlowego. Do egzaminu uzupełniającego zgłaszać się mogą również absolwenci szkół administracyjnych, spożywczych i innych typu handlowego. Egzamin uzupełniający odbędzie się 2 razy w roku, a mianowicie w październiku i w kwietniu do końca roku szkolnego 1944/45. Absolwenci szkół handlowych I stopnia, o ile warunkiem przyjęcia do szkoły było 6 lub 7 klas szkoły powszechnej i odbyli najmniej roczną praktykę handlową lub biurową, mogą otrzymać świadectwa ukończenia gimnazjum kupieckiego po złożeniu uzupełniającego egzaminu piśmiennego i ustnego z języka polskiego i matematyki i ustnego z historii, geografii i wiadomości przyrodniczych.

Absolwenci szkół handlowych II stopnia mogą otrzymać świadectwo dojrzałości liceum handlowego po złożeniu egzaminu uzupełniającego: o ile warunkiem przyjęcia do szkoły handlowej specjalnej (II stopnia) było świadectwo ukończenia czterech klas gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego — egzamin z języka polskiego piśmienny i ustny, z matematyki i geografii gospodarczej — ustny. Dalej — o ile warunkiem przyjęcia było ukończenie trzech klas gimnazjum ogólnokształcącego, względnie zawodowego — egzamin z języka polskiego i matematyki — piśmienny i ustny, z historii, geografii gospodarczej i wiadomości przyrodniczych — ustny. W końcu — o ile warunkiem przyjęcia były 2 klasy szkoły handlowej I stopnia: egzamin z języka polskiego i matematyki — piśmienny i ustny, z historii, geografii gospodarczej z zakresu programu 4-letniego gimnazjum kupieckiego i 2-letniego liceum handlowego.

Do podania o dopuszczenie do egzaminu uzupełniającego w celu uzyskania świadectwa gimnazjalnego względnie licealnego należy złożyć świadectwo okupacyjne, metrykę urodzenia, świadectwo moralności i własnoręcznie napisany życiorys.

Nadto absolwenci szkoły handlowej I stopnia przedłożą zaświadczenia z odczytu co najmniej rocznej praktyki handlowej względnie biurowej. Podanie o dopuszczenie do egzaminu uzupełniającego należy złożyć najpóźniej do 15 września, względnie do 15 marca.

Dokładny termin egzaminów podany będzie później. Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych w Poznaniu zamierza zorganizować komplety, które ułatwią młodzieży uzupełnienie braków w wykształceniu i tym samym pomogą im do wymiany świadectw okupacyjnych na polskie świadectwa szkolne.

Pragnący skorzystać z tego dogodnienia zechcą złożyć podanie o przyjęcie na komplety najpóźniej do końca sierpnia br.

Wszyscy na kiernasz!

Komunikaty i plakaty zapowiadają wielki kiernasz, który odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15.00 — na dziedzińcu miejskim przy drodze Debińskiej. W programie przewidziano kofa szczęścia, loterie fantowa, pocztę japońską, nie zapomniano o koniach i osiołkach do przejeżdżki i innych niespodziankach dla publiczności, chcącej skorzystać z rozrywek na wolnym powietrzu. Obfity bufet na miejscu.

Miejmy nadzieję, że pogođa dopisze i sieroty po byłych więźniach obozów koncentracyjnych, dla których przeznaczona jest całkowity dochód z tej imprezy, oraz publiczność i dzielnicy organizatorzy, będą z wyników naprawdę zadowoleni.

Wieniec w firmie „Barcikowski“

Dnia 25 bm. odbyła się w firmie „Barcikowski“ skromna uroczystość zawieszenia „Wieńca“ na nowowzniesionym wianu dachu. Prace nad odbudową przemysłowej placówki, która w ostatniej wojnie poważnie ucierpiała, posuwają się szybko naprzód. Odbudowano już kotłownię, wzniesiono nowe stażynie, oczyszczalnię i restaurację maszyn i urządzenia fabryczne.

Mimo poważnych braków w fabryce chemicznej praca w niej wcale pełni. Produkty firmy „Barcikowski“ powoli trafiają do szpitali, aptek i zakładów leczniczych.

Świecony w gronie pracowników budowlanych i członków zarządu fabryki „Wieniec“ odbył się w nastroju niezwyklej serdeczności i był wyrazem demokratycznego współzycia między pracownikami a kierownictwem.

„Czy to możliwe?“

W związku z notatką pod tym tytułem, którą powtórzyliśmy w „Nowinami Lekarskimi“ w nrze 142 „Głos Wielkopolski“ — otrzymaliśmy list od ob. mec. F. Jankowskiego, w którym donosi nam, że domagać się będzie w redakcji „Nowin Lekarskich“ sprostowania notatki, ponieważ podany w niej stan rzeczy nie jest zgodny z prawdą.

Maria Kamińska

Życia Wielkopolski

KONIN

W dniu 22 bm. odbył się w Koninie wiec manifestacyjny z okazji 535-lecia bitwy pod Grunwaldem oraz pierwszej rocznicy utworzenia P. K. W. N. Uroczystości rozpoczęły się o 10.00, następnie organizacje i stronnictwa prze-defilowały w zwartych szeregach przy gromadnym udziale społeczeństwa na Placu Wolności.

Wice zagali ob. Jesionowski, następnie przemawiali przedstawiciele wojska, partii politycznych, Informacji i Propagandy i szkolnictwa. Po przemówieniach ob. Jesionowski dokonał zamknięcia uroczystości, odczytując rezolucję, która została wysłana na ręce Prez. Bieruty, Nacz. Dow. Wojska Polskiego Marszałka Roli-Żymierskiego, oraz Premiera Rządu ob. Osóbki-Morawskiego.

KEPNO

Dnia 17 bm. Miejska Rada Narodowa miasta Kepna na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrała pierwszego, przewodniczącego Rady Narodowej ob. prof. Heisinga. Miejska Rada uchwaliła jednogłośnie przekazać obywatelowi Heisingowi list dziękczynny. Obywatel Heising opuszczając Kepno, staje teraz w szeregach pionierów na terenach Zachodnich, na stanowisku Wojew. Instruktora Oświaty Pozaszkolnej. Na miejsce ob. Heisinga został jednogłośnie obrany ob. Krzak, znany działacz na terenie miasta Kepna, dotychczasowy wiceprzewodniczący Rady Narodowej.

W „Domu Kultury i Sztuki” została otwarta miejsko-powiatowa biblioteka, która w tym tygodniu liczy 230 tomów.

Miasto Kepno dziękuje ob. Stępcowi za jego hojny dar dla nowej biblioteki w postaci 230 książek, ofiarowanych miastu.

Akcja żniwna na terenie pow. kepińskiego rozpoczęła się. Obywatele w pełnym zrozumieniu biorą czynny udział, a zwłaszcza młodzież gimnazjalna. Z. H. P. i Z. W. M.

Staraniem Pow. Komitetu Opieki Społecznej zostało uruchomione Przedszkole w Podzamczu, do którego uczęszcza ponad 60-sięć dzieci.

WSCHOWA

Z inicjatywy społeczeństwa tuż powiatu ma zostać stworzona Spółdzielnia Spożywców. Organizację niniejszej spółdzielni powierzył Związek Rezerwistów Spółdzielni R. P. Oddział w Lesznie znanemu na tutejszym terenie kupcowi ob. Markwitzowi. Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 29. 7. br. w lokalu Hotelu Bristol w godz. 14-tej.

POZNAN

Związek Harcerstwa Polskiego w przeciągu ostatnich 2 dni wysłał na prace żniwne 150 osób do pow. międzychodzkiego, 130 osób do pow. szamotulskiego, 300 do żnińskiego, 30 do gnieźnieńskiego, 140 do chodzieskiego, 90 do sierpeńskiego, 100 do Strykowa na Pomorzu, 200 na ziemie przyłączone do pow. wolsztyńskiego, 50 do Wronczyna k/Pobiedzisk i 200 do Kołobrzegia.

KOMUNIKATY

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że dnia 24 bm. zaprzysiężeni zostali przez Izbę rzeczywistym księgowości ob. ob. Antoni Kozłak, zam. w Poznaniu przy ul. Patr. Jackowskiego 35; Feliks Droński, zam. w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 103; Marian Siemieniowski, zam. w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka 7; Stanisław Marciniak, zam. w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 25; Marian Pielański, zam. w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 18a; Antoni Hasek, zam. w Krotoszynie przy ul. Sienkiewicza 12.

Ob. Marian Orlowski, znany na tutejszym terenie działacz społeczny i organizator zawodu poligraficznego, b. kierownik referatu drukarni przy Woj. Urzędzie Inf. i Propagandy w Poznaniu mianowany został przez Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Łodzi — dyrektorem Centralnego Zarządu Państw. Zakładów Graficznych na wojew. poznański i Pomorze Zachodnie.

Związek Zawodowy Literatów w Poznaniu zawiadamia swych członków, że w dniu 31 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Koszka 16 — walne zgromadzenie. Omawiana będzie sprawa wybrania delegatów na Zjazd Artystyczny w Krakowie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Katarzyny Szampaniak, członka Zrzeszenia Kupców Branży Spożywczej odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 7-mej rano w kościele jeżyckim.

Zebrania w dniu 29 lipca

Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej o godz. 10.30 w Izbie Rzemieślniczej, ul. Mielżyńskiego 12, I p.

Polska Partia Socjalistyczna o godz. 15-16 w lokalach partyjnych przy ul. Szamarskiego 8, m. 5-6.

Woj. Zw. Ogrodniczy o godz. 10.00 w salce Cechu Rzeźniczo-wędliniarskiego, ul. Masztalarska 8.

Cech Ciesielski o godz. 9.15 Msza św. w kościele farnym, 10.30 zebranie przy ul. Mielżyńskiego 23 na sali „Strzechy”.

Kurs dla przodowników zespołów amatorskich

W dniach od 9-14-go br. odbył się w Poznaniu kurs dla przodowników zespołów amatorskich zorganizowany przez Ośrodek Krzewienia Kultury i Sztuki. W kursie wzięło udział 85-ciu kandydatów ze wszystkich powiatów województwa poznańskiego.

Wykładowcami byli: mgr Wronski, dyrektor Centralnego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki w Warszawie oraz prof. Gajewski i prof. Łobojko z Warszawy.

Poza wykładami uczestnicy kursu wzięli udział w imprezach, odbywających się w teatrach poznańskich, a niezależnie od tego, urządzono dla nich koncert w sali wykładowej w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem chóru „Lutnia” i solistów.

Atrakcją kursu był występ ludowego zespołu tanecznego z okolic Grodziska, który wystąpił z tańcami regionalnymi w strojach ludowych.

Kulturalna rozrywka dla robotników

Ośrodek kulturalno-oświatowy firmy H. Cegielski w Poznaniu na Górnjej Wildzie zainaugurował cykl imprez rozrywkowych — koncertem przy współudziale amatorskich sił fabrycznych.

Pomysł dania możliwości popisaną się na estradzie koncertowej utalentowanym amatorom z grona pracowników firmy — uważa należy do bardzo szczęśliwych, stanowi on bowiem dla nich uczciwą i szlachetną rozrywkę, a jednocześnie zachęca młodych artystów ze sfer robotniczych do dalszej pracy na niwie kultury i sztuki. Inicjatywa powzięta w tym właśnie kierunku przez dyrekcję i radę zaradczą jest, do wiodem dbałości kierownictwa nie tylko o materialne ale i o kulturalne potrzeby pracowników fabryki.

Pierwszy koncert, który odbył się niedawno na terenie firmy H. Cegielski, można uważać za bardzo udany. Nie obeszło się bez pewnych uchybień, nieuniknionych w początkowym stadium organizacyjnym — okazało się jednak, że wśród pracowników fabryki sporo jest ciekawych talentów muzycznych i aktorskich. Na podkreślenie zasługuje udany debiut chóru fabrycznego, który pod kier. prof. Jana Chmielewskiego stanowić będzie niewątpliwie silną pozycję w programie urządzanych w przyszłości imprez.

Ob. Chmielewskiemu za jego słowo wstępne o znaczeniu kultury w życiu społeczeństwa oraz za przystą i pełną inicjatywę pracę przy organizowaniu i prowadzeniu po właściwej drodze ośrodka kulturalno-oświatowego w fabryce — należą się słowa uznania i zachęty do dalszej owocnej działalności na niwie kulturalnej wśród pracowników fabryki. I. S.

Kiermasz

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej, łącząc z Miejskim Komitetem Opieki Społecznej w Poznaniu urządził kiermasz latarni w niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 15-tej na Dzielcu Miejskim przy Drodze Dobieskiej. Uroczystość program. Ze względu na to, że całkowity dochód przeznaczony na sieroły po byłych więźniach obozów koncentracyjnych, uprasza się społeczeństwo o łaskawe składanie jakichkolwiek fantów w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej, ul. Chelmońskiego 2, parter prawo, w godzinach od 9-14-tej.

Sprostowanie

W nrze 147 „Głosu Wielkopolskiego” w artykule zatytuł. „Kierunek Poznań-Gorzów” opuszczono jedno słowo. Zdanie powinno brzmieć: „Starosta z niezmordowaną energią osobiście dozorował postępowanie prac w powiecie.”

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki
Piątek, 27 bm., godz. 18-18 — „Krakowiacy i górale”.
Sobota, 28 bm., godz. 18-18 — „Rigoletto”.

Teatr Polski
Piątek, 27 bm., sobota, 28 bm., godz. 18-18 — „Moralność Pani Dulskiej”.

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „O sześciu wieczerach po wojnie” — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan” — od godz. 16-tej.
Polonia — „Konferencja na Krymie” — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan” — od godz. 15-tej.
Wolność — „Konferencja na Krymie” — od godz. 15-tej.

Program audycji radiowych na sobotę, 28 bm.

7.00 Muzyka poranna, 7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący, 7.30 Dziennik poranny z W-wy, 7.45 Dalszy ciąg muzyki porannej, 8.20 Wiadomości bieżące, 8.30 Przerwa, 11.50 Kącik przemysłowy, 12.00 Dziennik południowy z W-wy, 12.15 Artykuł aktualny z W-wy, 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy, 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 12.40 Koncert z W-wy, 13.00 Audycja dla dzieci z W-wy, 13.15 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód” z W-wy, 13.30 Muzyka z płyt, 14.20 Wiadomości bieżące, 14.30 Przerwa, 16.00 Artykuł polityczny z W-wy, 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy, 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego”, 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy, 16.35 Koncert z W-wy, 17.00 Audycja wojskowa z W-wy, 17.20 Melodie operetkowe (płyty), 17.50 Aktualia kulturalne ośm. Roman Kolonicki, 18.00 Odczyt popularno-naukowy z W-wy, 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy, 18.15 Muzyka z płyt z W-wy, 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 18.30 kwadrans literacki z W-wy, 18.45 Muzyka operowa (płyty), 19.15 Polemika na falach eteru z W-wy, 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy, 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich, 20.00 Wiadomości bieżące, 20.10 Program na dzień następny, 20.15 Melodie Straussa i Lehara (płyty), 21.00 Nadprogram, 21.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Zmiana w obsadzie w sobotnim przedstawieniu „Rigoletto”

Zapowiedziany na jutro występ gościnny tenora Feliksa Matejki w „Rigoletto” w Teatrze Wielkim nie odbędzie się z powodu choroby solisty. Partię księcia Mantui śpiewać będzie Józef Wolniński.

„Chór Juranda” w Teatrze Polskim

W niedzielę, 29 bm., o godz. 12-tej w południe i o godz. 20.30 wieczorem wystąpi w Teatrze Polskim znany u nas i zagranicą — popularny „Chór Juranda” z programem piosenek ludowych i tanecznych. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Polskiego w godz. od 9-13-tej i od 16-18-tej.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki. Społ. pod dyr. Florianą Poniecgo: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 19-tej w środy w Parku Wilsona — w soboty w Ogrodzie Zoologicznym.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wypiańskiego 10 I ptr bez odpowiedzialności za terminowy druk

Sprzedaże

Dr J. Świątalskiej laboratorium
Warszawa zawiadamia, że oryginalne kosmetyki w Poznaniu są do nabycia, M. Zaremba, Fredry 2, w podwórzu. 2300

2 posiedle sprzedam — Górna Włda 42 m. 10. 2263

Łóżko z materacem, stół krakiewski — W. Garbary nr 53 m. 10. 2377

Palarnia kawy — St. Milachowski, Żurawia 19/21, poleca kawę „Domowa”, paczkowaną, sprężowaną na jęczmieniu. 2343

Radioaparat na prąd zmienny nadający się do lokalu — Pol-wiejska 9b m. 13. 2351

Dywan ręcznie wiązany 4x280. Kłaki do kanarków — Włki Młodych 13 m. 4. 2346

Maszyny do musztardy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2347.

Troje nowych drzwi. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2350.

Obraczi słubne w wielkim wyborze poleca I-a Witold Stajewski, Poznań, ul. Pol-wiejska 9b. 2352

Krede — farby — gips — kleje poleca Drogeria, Tadeusz Biedermann, G. Włda 19. 2355

Mebel kuchenne używane, kanapa — Wierzbiciele 55 m. 7. 2356

Refinette aparat fotograficzny ostatni model sprzedam — ul. Piotra Wawrzyniaka 16 m. 3. 2362

Bufet, kredens, szafy, zegar, kofy, wazy, rondle, maszyna „Singer” — Marsz. Focha 76 m. 7. 2371

Maszyna do pisania Torpeda, nowa, radio Telefon 5-lamp, pow. prąd zmienny, sieć rybacka 36 dlg, 18 szer. nowa — Wielkie Garbary 7 m. 3. 2378

Tele-objekt 1:5.5 f = 15 cm do line Eksakty w Drogerii Dąbrowskiego 14/16. 2381

Koń kuc, dwa wozy 3” i 2” sprzedam — Bibrowiec. Zawady 29. 2382

Jadalnia, sypialnia, garderoba, biblioteka — Marsz. Focha 99. 2389

Deski, brzoza, olsza, sosna, deblina, 2 kbm — odpady skóry, maszyna do pisania, szycia — Prusa 17 m. 2. 2394

Skład spożywczy sprzedam lub zamienię na domek w przedmieściu. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 2284

Nasiona czeresni dzikiej, drzew i krzewów owocowych, leśnych i ozdobnych — Plugi Jednostkowe — Brony polowe — Siatki druciane 4-katne ocynkowane — Baki i młotki do ostrzenia kos — Gwóźdźki — Sikiery berlińskie i cięciarki — Wiadra ocynkowane poleca „Nasz Bór”, Spółdzielnia Przem.-Handl. z odp. udz., Poznań, Gajowa 8/10 — tel. 66-81. 2430

Maszyna do podnoszenia o-czek elektryczna — Krasin-skiego 8b, Lorenz. — 2395

Wyżymaczka nowa, kuchenke elektryczna — Madalińskiego nr 8 m. 2. 2397

Wodór w butlach stalowych poleca „Perun”, Poznań, ul. Słowackiego 40. 2399

Pape dachową — Matejki 67 m. 6. 2404

Lokal śródmieście sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2408.

Maszyny do pisania walizkowa Erika, zegarek damski złoty — Wypiańskiego 16 m. 1. 2409

Akordeon 80 basowy — Stal-szica 16 m. 4. 2419

Powielacz sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2408.

„Patria”, Włdy Zygm. Augusta 1. poleca: butelki apteczne do wód mineralnych, spirytuali, słoje do zapraw, szkło stołowe. 2225

Narzędzia i materiały instalacyjne — pl. Wolności 13 m. 6, godz. 14-17. 2437

Maszyna do szycia Singera — Jeskiego 2 m. 13. 2439

Mebel różne okazjonalne. Magazyn mebli Janiak Rybak 6. 1931

Maszyny do pisania, liczenia. Kochanowicz Ska, plac Wol-ności 13. 2031

Kuźnię polowa i kowadło używane. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2209.

Srebrne, złote wyroby, dywan ręczny, porcelana, obrazy kupię — sprzedaję — przyjmuję komis — „Lamus” Sieroca 5/6. 1126

Wyżymaczka do bielizny, lustro, zegarek, biurko damskie, stolik, trzewiki męskie 42. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 2303.

Kupna

Szale biblioteczna kupię. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 2299.

Kawę surową kupuję, plac dobre ceny — Piotrowski, To-wary kolonialno-spożywcze, ul. Adama Jeskiego 28. 2134

Samochód ciężarowy od 3 do 5 ton w dobrym stanie — Po-zań, ul. Wielkie Garbary 21 m. 9. 2233

Przycepkę 2-tonową ogumio-ną kupuję, zgłoszenia z po-daniem ceny i miejsca posto-ju prosimy skierować do firmy H. Cegielski S. A. w Pozna-niu, Górna Włda 136. 2292

Skład w ruchliwej ulicy z to-warem lub bez. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2401.

Kupimy 5 nowoczesnych fra-ków (— spodnie i kamizelki). „Chór Juranda” Zgłoszenia: Teatr Polski, niedziela godz. 11-12 i 19-20. 2460

Każdą ilość cykorii kupię. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski” nr 2342.

Gwintowniki, narzynki, gwintownice, uchwyty tokarskie do wiertarek kupuję — Hated, Walki Młodych 65. 1678

Platformę jednokonną lekką ewtl. ogumowaną nabędę — Skrzypczak, Czerw. Armii 1. 2368

Psa młodego budgoda wzgl. wilka — Półwiejska 9b m. 13. 2353

Kupię domek lub willę w Po-zańniu. Oferty z podaniem wa-runków „Głos Wielkopolski” nr 2405.

Domek, ogród Poznań lub powińczę kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2406.

Wagi uchyłne, odważniki — komplety i pojedyncze — Józef Figiński, Fredry 1, tel. 25-55. 2417

Bielskie materiały, podszewki kupię — Trojanowski, skład, Walki Młodych 18. 2420

Kupię używaną lampę do na-wświetlań „Perikel”. Zgłosze-nia: „Głos Wielkopolski” nr 2424.

Obraczi słubne, pierścionki, medaliki, zegarki — sprzedaję, kupuję, Kruk, jubiler, 27 Gru-dnia 2, w podwórzu. 2434

Sypialnie nowoczesna lub komplet 2 łóżek sypialni-nych solidnych metalowych kupię natychmiast. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2438.

Wełnę owczą surową (niepra-ną) kupuję — wymieniam na materiały wełn. Czesław Bia-lecki, Skup wełny surowej, słomy linańej i konopnej, Po-zań, Marsz. Focha 4 m. 23, (Firma przedwojenna). 2242

Zamiana

Maszyna do pisania, zegarek, akordeon 32-basowy na 80-ba-sowy. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2204.

Pokój kuźnię zamienię na takie same. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2344.

Szuka lokalu

Składowo przy ruchliwej ulicy, remont przeprowadzę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2357.

Lokalu na skład kolonialny poszukuję — Dąbrowskiego nr 35/37, Nowak. 2388

2-pokojowe z kuchnią i łazienką. Pośrednictwo wynagrodzę. Marszałka Focha 47 m. 7. 2297

1-2-pokojowego kuchnia me-blami lub bez śródmieście. Zwrot kosztów. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2396.

Składowo przy ruchliwej ulicy miasta oraz mieszkanie 3-4 pokojowe poszukuję. Remont przeprowadzę. Zwrot kosztów. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2396.

Helena Ilewicz, zamieszkała w Zamocisku, Lwowska 33 m. 11, poszukuje siostry Kazi, wy-mionej 19. 7. 43 z wiezie-nia lwowskiego oraz Jana, brata, wywiezionego w r. 42 na roboty do Niemiec. 2313

Lokale handlowe na magazy-ny i biura (około 450 m²) po-trzebne. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski” nr 2432.

Poszukuję mieszkanie 3-4 po-kojowe bliżej śródmieścia, zapła-ce remont, wzmian dam 3 po-koje nowoczesne. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 2435.

Lokalu handlowego parter wzgl. wysoka suteryna obo-jętna dzielnica poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2436.

Lokalu przy ruchliwej ulicy poszukuję. Odstępnę dobrze zapła-ce lub remont pokryję. Zgłoszenia: Mielżyńskiego 10 m. 7. 2195

Zguby

Dokumenty na nazwisko Wła-dysława i Bożeny Ciesielskich, skradzione na dworcu w Ło-dzi. Zwrot wynagrodzę. Po-zań, Dąbrowskiego 49 m. 19. 2279

Portfel z dokumentami na na-zwisko Józefa Lipowicza, ur. 4. 3. 1909, skradziono. 2379

Skradziono dokumenty oso-biste na nazwisko Roch Ma-łacki. 2380

Zgubiono dokumenty na na-zwisko Ratajczak Bernard, ur. Poznań, Zakrę 18 m. 1. Zwrot wynagrodzę. 2429

Zawieszenie rejestracji wojskowej na nazwisko Konrad Krzyśko zgubiono. 2436

Zgubiono w tramwaju portfel z dokumentami na nazwisko Wiktor Bilicki. Zwrot wynagrodzę. J. Kontrowicz, Prusa nr 13, I ptr. 2403

Skradziono portfel z dokumen-tami osobistymi na nazwi-sko Lucyna Walerczyk, ur. 27. 4. 1919. Zwrot wynagro-dzeniem. Półwiejska 18 m. 19. 2391

Poszukiwania

Powracających z Gross-Rosen prosimy o informację o Pio-trze Gasimskim Nr 27736, był kłarnicistą w orkiestrze obo-zowej — Eichnerowa, Poznań, Mateckiego 35 m. 5. 2360

Inowrocław. Proszę o wia-do-mość rodzine Brodeckich czy powrócił lub żyje, z Frank-furtu nad Odrą, ul. Gopel 25, Władysław Brodecki? — Maria Konecsy, Poznań, ul. Marszałka Focha 182a m. 1. 2344

Bernarda Hybiakowa, Wyszyn-ki, pow. Chodzież, prosi o wiadomość o Brunonie Hybi-aku, naczelniku ruchu i handlu P. K. P., zabranego przez ge-stapo 12 listopada 1943. Osta-tnia wiadomość pochodziła 10. 8. 1944 r. z Zabikowa, c.ela K. 3, polityczna. 2372

Helena Ilewicz, zamieszkała w Zamocisku, Lwowska 33 m. 11, poszukuje siostry Kazi, wy-mionej 19. 7. 43 z wiezie-nia lwowskiego oraz Jana, brata, wywiezionego w r. 42 na roboty do Niemiec. 2313

Podajemy do wiadomości naszym Odbiorcom, że wobec ograniczenia otrzymywanych ilości, przyjmujemy prenumeratę na pisma rosyjskie, jak dzienniki, pisma fachowe i in. Termin przyjmowania wpłat najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca. Poza tym posiadamy wszelkie broszury w językach francuskim i angielskim. Katalogi cennik pism na miejscu.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„CZYTELNIK”

Wydział Kolportażu

POZNAN, ul. Bukowska 3 — Tel. 78-64

Kto P. K. O. V-4400. Bank „Społem”, kto 25. 2398

Wolne posady

Zarząd Miejski w Obornikach przyjmie od zaraz dwóch se-kretarzy, dwóch asystentów miejskich i księgowego, obe-znanych w pracach samorządu miejskiego wzgl. w admini-stracji państwowej, wynagro-dzenie według grupy XII-IX pragn. państw., zależnie od kwalifikacji. Zgłoszenie z do-łączeniem życiorysu, należy przesłać na ręce burmistrza. 2427

2 piekarczy i 2 uczni piekar-skich poszukuje zaraz — Pie-karnia, L. Brzeźewski, Poczo-wna 12. 2431

Stolarzy na najwyższe płace taryfowe i premie